Rok VIII. Kraków-Podgórze, Niedziela 10 Lipca 1910 Nr. 156

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Pedanterya.

Obca naleciałość. Skarb języka naszego nie posiada wyrazu własnego dla określenia pojęcia, zawartego w niej. Natura słowiańska, pełna heroizmu, polotu, mistycyzmu, skłonna do zabobonów, polująca za nadzwyczajnościami, zdobywająca odrazu wielkie widnokręgi — lekceważy i wyszydza pedanteryę, nie znosi i nienawidzi jej, pogardza nią.

Wszak w jej skrzepłych ramionach duch więdnie i starzeje się, traci ostrze siły i lotność; w jej pętach marnieje fantazya, geniusz znajduje wręcz śmierć. Ona zatruwa rozkosze życia i radość wszelką...

Oschła, jednostajna, surowa, nudna, ślimaczo powolna, małostkowa, wstrętna, szkaradna — istne straszydło!

Nie buja po przestworach, lecz pełza po ziemi; gdzie nawet bez zbytniego wysiłku można przeskoczyć, drepcze ostrożnie, bojąc się złamania karku. Nie hazarduje, nie szuka szczęścia w Monte Carlo lub loteryi, ani na giełdzie lub przy stoliku karcianym. Działa tylko na pewno. Oblicza wszystko najdokładniej.

Istotą jej: formalność, proceder, systematyczność, pewność w sposobie traktowania rzeczy, wytrwałość niepokonana, zachowywanie tego, co się posiada, a powolne pomnażanie posiadłości, rozwijanie jej, potęgowanie i doskonalenie szablonowo, ściśle, drobiazgowo.

Bez pedanteryi niema ścisłego porządku, niema organizacyi. Na porządku zaś i organizacyi spoczywa, jak na dwóch cyklopijnych podwalinach, cały ustrój społeczny, państwowy, cała kultura i cywilizacya. Pedanterya a ścisły porządek — identyczne pojęcia. Więc nią rośnie, rozwija się, potężnieje życie kulturalne nowoczesne; jej głównie zawdzięczają państwa i narody potęgę, armie bitność zwycięską; ona jest podstawą uporządkowanych budżetów miliardowych, dobrobytu ogólnego i uprzyjemnienia życia; ona rozpowszechnia oświatę, utrzymuje ład społeczny, krzewi moralność, jest środkiem niezbędnym ku rozwojowi nauk i sztuk pięknych.

Życie nowożytne kulturalne byłoby bez pedanteryi wręcz niemożliwe, nawet nie mogłoby istnieć bez niej. Uprzytomnijmy sobie ruch kolejowy, istotę poczty, telegrafu, telefonu. Odejścia i przybycia pociągów kolejowych obliczono ściśle na minuty; wszystko na włos musi być w porządku. Olbrzymia wymiana myśli za pomocą listów, depesz, rozmów telefonicznych odbywa się z największą pedanteryą. Przemysł i handel obejść się bez niej nie mogą. Im ona większa, tem doskonalsza staje się wytwórczość i tem szerszy zbyt towarów.

Badania naukowe wymagają nieodzownie najściślejszej systematyczności, drobiazgowej dokładności. Tem stoi fizyka, chemia, matematyka, geometrya, archeologia, antropologia, astronomia. Bez pedantycznych obliczeń nie byłby Kopernik odkrył systemu słonecznego, a pani Curie-Skłodowska radu.

Sztuki piękne, w których dziedzinie talent twórczy i wyobraźnia posiadają najrozleglejsze pole do bujania swobodnego, pozostają także w pewnych kierunkach w więzach pedanteryi. Reprodukcye w dziedzinie malarstwa, rysownictwa, rzeźbiarstwa polegają głównie na pedantycznej dokładności wykonania technicznego. Architektura i budownictwo żyją tem.

Może się teatr obyć bez pedanteryi? Zaiste nie. Gnieździ się ona porządnie na scenie, chociaż dla oka widza mało jest dostrzegalna. Kieruje się nią reżyserya.

Bez niej nie obywali się także wielcy poeci. Godzien Goethego był porządek pedantyczny.

Nadzwyczajną punktualnością i regularnością życiową słynął Zola, obliczający swój czas pracy na minuty, niemal na sekundy.

Nasz Kraszewski przez lat dziesiątki latem i zimą, w domu lub w podróży, wstawał codziennie punktualnie o godzinie czwartej zrana. Dzień cały miał podzielony na rozmaite czynności, przestrzegając pod względem czasu najściślej, najpedantyczniej tego podziału. Pisał, załatwiał korespondencye, czytał, zajmował się muzyką, malarstwem, przyjmował gości, wychodził na przechadzkę, jadał, udawał się na spoczynek zawsze o tym samym czasie, regularnie, podług zegarka.

Goethe, Zola i Kraszewski pozostawili też w spuściźnie każdy ogrom pracy.

Zasługi pedanteryi około zdrowia i zdrowotności ludzkiej są ogromne. Lekarz, aptekarz, to pedanci na ułamki gramów. Musi nim stać się pacyent, jeśli leczenie ma skutkować.

A zdrowotność, jej urządzenia i zarządzenia, czystość mieszkań i lokalów publicznych, nadzór środków pożywienia, przepisy dla bezpieczeństwa pospolitego?

Pedanterya atoli nie tylko pielęgnuje cielesne dobro człowieka, nie tylko wzbogaca jego wiedzę, podnosi dobrobyt, uprzyjemnia i uwygodnia życie, lecz także podnosi poziom moralny osobnika i społeczeństwa w znacznej mierze. Kto bowiem zaciąga się pod jej sztandar, temu daje prawość, daleką od wszelkiego pyszałkostwa, blagi i obłudy; na tego liczyć można, jak na Zawiszę. Cóżby to był za pedant, gdyby zawodził? Dalej użycza ona swemu adeptowi wierności, która się nie sprzeniewierza. — Wszystkie zalety oddaje osobnikowi, a im większa jej klientela, tembardziej wchodzą te zalety w ogół, stając się społecznemi, narodowemi.

Prawda, bywa strasznie przykrą, nudną, nieznośną, dokuczliwą, skąpą i chciwą, wstrętną, a nawet głupią. Można jej zarzucać małoduszność, drobnostkowość, zabijającą ducha jednostajność, skostniałe zacietrzewienie, przesadę, śmieszność, gdy na przykład odczuwa jak katastrofę, jeśli na stole solniczka stoi po lewej stronie talerza, nie zaś po prawej, gdzie nieprawidłowo zajął jej miejsce kieliszek do wina, lub gdy zwycięstwo w wojnie czyni zależnem od dobrze oczyszczonych i pięknie błyszczących się guzików na mundurze żołnierza.

Ale czy niema wspaniałomyślności niewłaściwej, cnoty z obłudy, cierpliwości koniecznej, szlachetności wykolejonej?

Maluczkie jej zboczenia i ułomności nikną i giną wobec ogromnych jej zalet i usług, wobec błogosławieństwa, jakie spływa z jej przyczyny na ludzkość.

U nas jej mało, bardzo mało, prawie niema zgoła. — Nie opływamy też w szczęściu, chociaż wieszcz słusznie woła: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!" Wyśmiewamy natomiast Niemców, którzy przyswoili ją sobie w stopniu wysokim — głupich szwabów! Jeśli jednak nieuprzedzonem, trzeźwem okiem popatrzymy na nich i zrobimy porównanie między sobą, a nimi, wtedy ono, mówiąc ze Słowackim, „wstyd budzić musi w każdym Polaku".

Czy ludowi naszemu może brak przyrodzonych zdolności? czy nie mamy dużo talentów, a nawet geniuszów?

Nie zaprzeczają nam tego wrogowie. Lud polski pod względem zdolności przyrodzonych z pewnością przewyższa lud niemiecki.

Cóż z tego? Brak nam systematyczności, porządku, organizacyi, ścisłości w spełnianiu obowiązków, symetryi społecznej, pedanteryi.

Dla nas, wogóle dla Słowian, byłaby pedanterya zbawieniem, ta pedanterya, która stała się niezbędnym warunkiem istnienia nowoczesnego świata kulturalnego, która jest małą przyczyną skutków olbrzymich, kroplą, przedziurawiającą kamień najtwardszy.



Tragedya miłosna. (Patrz „Rozmaitości").

Echa najazdu na Chełmszczyznę.

Obszerne sprawozdanie z odbytej niedawno wycieczki prawicowców na Chełmszczyznę zamieszcza organ kadetów „Riecz".

Sprawozdawca „Rieczi" ilustruje opis ciekawemi epizodami. Między innemi znajduje się następujący:

„Po drodze z Włodawy, we wsi, jeżeli się nie mylę, Szumińce (czy też Susznie) chłop prawosławny miał wobec posłów mowę, w której błagał o obronę przed katolikami.

— Iluż macie katolików we wsi? — pyta biskup Eulogiusz.

— Pięć rodzin.

— A prawosławnych?

— Pięćdziesiąt...

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego.

Przekład z francuskiego.

7 (Ciąg dalszy).

Może to ten sam automobil, którym przybyli owi oficerowie? Jeśli tak, to „Patrie" pędziła w stronę zachodu, względnie nawet w kierunku północno-zachodnim.

Porucznik, przyzwyczajony do robienia obserwacyj, odzyskał już zupełnie równowagę umysłu. Przyszło mu na myśl, że po powrocie będzie musiał zdać raport z podróży i podać czas, wysokość, szybkość i wszystkie szczegóły z możliwą dokładnością. Zaczął więc myśleć tylko o tem, aby wszystko notować.

— Panie poruczniku — ozwało się dziewczę głosem, który brzmiał, jak mu się zdawało, serdeczniej i cieplej — jak pan sądzi, kiedy pan będzie mógł być panem balonu?... Kiedy będziemy mogli powrócić?

A gdy on nie odpowiadał odrazu, prosiła:

— Przecie będziemy mogli wrócić? Nie prawdaż? Niech pan pomyśli, jak moi rodzice muszą się niepokoić, rozpaczać...

Podniosła rękę, jakby chciała zbadać siłę wiatru.

— Zdaje mi się, że wiatr się uspokoił... Nie czuję nawet powiewu. Proszę pana, wracajmy! Niech pan puści motor.

Rozmowa jest bezwątpienia najlepszym środkiem do uspokojenia. Więc porucznik ozwał się:

— Myli się pani; płyniemy z wiatrem i dlatego pędzimy z tą samą szybkością, co wiatr, wskutek tego nie czuje pani siły wiatru. Ale proszę, niech pani spojrzy na dół, tylko ostrożnie, by pani nie wypadła.

Usłuchała. Nachyliła się z gondoli i krzyknęła aż z przerażenia.

Ujrzała, jak przed nią sunęła ziemia w pełnym pędzie. Przez chwilę patrzyła na to w milczeniu, ubezwładniona lękiem. Widziała, jak przebiegali całe wsie i miasta z szybkością orkanu. Światła na dole wydawały się, jak świętojańskie robaczki w trawie. Widziała pociągi, jak jakieś potworne czarne gąsienice, sunące po szynach, przecinających kraj, jak żyły żelazne. Ulice miast przewijały się pod nimi jak proste, niebieskawe, stalowe wstęgi. Tu i ówdzie wznosił się skrami płomienny pióropusz dymu.

— Kominy fabryczne — szepnął porucznik. — Płyniemy nad doliną Chiers. To Longuyon.

Spoglądał na dolinę, która jednak po kilku minutach zniknęła. Balon znalazł się nad gęstym lasem.

— Nie — rzekł do siebie po krótkim namyśle — to Longwy. — Tu miasto — tam cytadela — Już!

Wyciągnął z kieszeni zegarek. Już 26 minut byli w drodze. Obliczył w przybliżeniu, że balon przebył w tym czasie 42 do 45 kilometrów. Płynął więc z szybkością 90 do 100 kilometrów na godzinę.

Porucznik był dotąd zupełnie spokojny. Zaczął się jednak niepokoić, bo wiatr wzmógł się do siły istnego orkanu. Na taką ewentualność porucznik Durtal nie był przygotowany. Nic takich zmian w atmosferze nie zapowiadało, owszem, barometr wskazywał spokój i pogodę. Młody oficer musiał sobie powiedzieć, że meteorologia jest dzisiaj jeszcze nauką, na bardzo słabych opierającą się podstawach. Pokolenia przeminą, nim ją zdołają pogłębić.

— Panie poruczniku, dokąd my jedziemy? — Nie zatrzymamy się?

— O ile mogę sądzić, łaskawa pani, znajdujemy się teraz ponad Luksemburgiem. Pędzimy więc ku Niemcom — ku Koblencyi. Jednak sam tego nie jestem pewny.

— Niech pan puści motor — wracajmy do Verdun!

— Przy tej szybkości motor nic nie poradzi. Mógłbym się tylko narazić na większe jeszcze niebezpieczeństwo, zwłaszcza, że noc ciemna, jak nieszczęście.

— Jak pan myśli, kiedy pan będzie mógł kierować balonem?

— Jak tylko ten orkan ustanie. Przedewszystkiem jednak dopiero, gdy dzień nadejdzie; przedtem nie. Orkan trwa czasem bardzo krótko... Skoro tylko wiatr się uspokoi, zawrócę balon, ale nie w kierunku Verdun, lecz do Audevanne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Jakże oni mogą was krzywdzić, jeżeli ich jest tylko pięć, a was pięćdziesiąt rodzin?

Mowca nie wie co odpowiedzieć. A wtem ktoś z tłumu zawołał z pewną ironią:

— Katolicy z jednego człowieka stu robią.

Wszyscy się śmieją, ale mowca nabiera trochę tupetu.

— Tak, tak, tem właśnie krzywdzą. Ot naprzykład, przed świętem pozamiatam ja sobie przed izbą, a tu katolik gnój wiezie. I rzuci mnie naumyślnie kawał gnoju.

— Ależ może on to robi nieumyślnie?

— Gdzieżtam, wiem ja dobrze, że naumyślnie...

Chłop chełmski wie — zaznacza korespondent — że na katolików skarżyć się można. Sprawdzać nikt nie będzie, a skarga jest uważana za bohaterstwo narodowe, za przejaw rosyjskiego ducha narodowego. Więc skarży się chłop chełmski".

Dla wizytatorów Chełmszczyzny każda taka „skarga" stanowić będzie oczywiście argument, w który wierzyć każą niezbicie.

Z KRAJU.

Z Zakopanego piszą nam: Wciąż chmurno i zimno. Mimo faktycznie większej liczby gości, mało widać ludzi na ulicach, a co ciekawsze, werandy Dzikiewicza i Płonki, mimo codziennych koncertów, prawie puste. Nie tylko jednak nieprzychylna aura na to wpływa, bo wiele osób wybiera się tu dopiero po obchodzie grunwaldzkim. Swoją drogą głównie daje się odczuwać w Zakopanem nieobecność gości, dla których spacer do Kuźnic jest już wycieczką, a bytowanie na werandach cukiernianych stałą przyjemnością; za to w górach nie brak ludzi. A góry teraz — mimo mgieł, chmur i zimna, są cudowne, mają w sobie jeszcze zimę. Nad Czarnym Stawem gąsienicowym, na Rysach na Mięguszowieckim leżą całe pola śniegowe, które nie prędko zginą. Nawet na Zawracie trzeba stopnie rąbać. I to właśnie ma swój odrębny urok. Cudowne są te czarne granie i szczyty, wychylające się z bieli śniegu; od piramidy Kościelca odrzynającej sie swym konturem od otaczających ją turni z grupy Swinicy i Granatów, wprost oczu oderwać trudno. Kto chce to widzieć i podziwiać, niechaj nie stracha się zimna i przybywa co rychlej.

Tow. tatrzańskie od dwóch dni rozpoczęło już urzędowanie i otwarło także czytelnie. Sekcya turystyczna udziela również jak zwykle informacyi, poleca przewodników i t. d. Tow. ochotnicze ratunkowe zaprowadziło w tym roku apteczki ratunkowe w schroniskach. Jest to instytucya godna ze wszech miar poparcia — wystarczy wspomnieć pomoc, udzieloną w ubiegłym roku czterem turystom w Buczynowych turniach.

Wracając do samego Zakopanego niepodobna pominąć, że nowa ustawa państwowa, nakazując zamykanie sklepów o 8-mej wieczór, jest dla Zakopanego fatalną. Turysta, wracający z wycieczki po 8-ej wieczór, a mający zamiar na drugi dzień wczas rano znów wyruszyć w góry, nie ma gdzie zaopatrzyć się w wiktuały na drogę. Cierpią na tem również i ci, których nie stać na kolacyę w restauracyi, bo nie mogąc kupić wędlin, gdy sklepy zamknięte, muszą iść spać na głodno. *K. S.*

Nieszczęśliwe wypadki kolejowe. Z Biały piszą nam: Przez własną nieostrożność został 6 bm. na stacyi w Jawiszowicach robotnik Stefan Tarabasz przez pociąg towarowy przejechany i w okropny sposób pokaleczony. Odwieziono go tym samym pociągiem do Bielska, gdzie na stacyi awizowane pogotowie ratunkowe oczekiwało rannego, lecz gdy go złożono na nosze, ducha wyzionął.

Tego samego dnia po południu został na stacyi w Dziedzicach 34-letni dozorca wozów Alojzy Hauptman przez lokomotywę przejechany. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Bielsku.

Katastrofa budowlana w Nowym Sączu. Z N. Sącza piszą nam: Ofiarą katastrofy budowlanej, o której już donosiłem, padło kilkunastu ludzi. Z pod gruzów robotnicy i żołnierze odkopali zwłoki Władysława Berowskiego ze zmiażdżoną głową.

Do szpitala powszechnego odstawieni zostali: Wojciech Migacz, ma zmiażdżoną prawą nogę i leży nieprzytomny, lekarze amputowali mu nogę; Jędrzej Ser, bardzo silnie poraniony; Józef Leśniak człowiek starszy, ma pogruchotaną czaszkę. Jan Sznur, Jan Kalicki, Wilhelm Pietruszka, Jan Grochowski, Stanisław Janur, Józef Jeż, Stanisław Stypuła, wszyscy również ciężko pokaleczeni; u niektórych zachodzi niebezpieczeństwo życia.

W leczeniu domowem pozostają: Jan Tobiasz, ciężko pokaleczony, Jan Studziński, Ignacy Zygmunt, oraz Mojżesz Sobel, krewny właściciela kamienicy.

Tow. akcyjne zakładów dra Chramca odbędzie konstytuujące zgromadzenie 18 b. m. w Zakopanem.

Po zajściach w uniwersytecie lwowskim. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj przybyli tu z Wiednia zawezwani rzeczoznawcy, którzy mają zbadać ślady strzałów w uniwersytecie. Wczoraj rano lekarze sądowi Obtułowicz i Lachowicz badali woźnych uniwersyteckich, zranionych w czasie zajść.

ZE SWIATA.

O odkryciu prof. Ehrlicha, uczeni niemieccy wyrażają się coraz entuzyastyczniej. Wobec licznych korzystnych wyników głosy sceptyków milkną — i zdaje się, że istotnie w arsenowym preparacie „Ehrlich 606" — medycyna zyskała skuteczny środek przeciw strasznej pladze ludzkości, chorobie syfilisu. Arsenowy preparat prof. Ehrlicha niezwykle szybko niszczy zarazki kiły, drobnoustroje (odkryte niedawno przez Schaudinna), zwane *spirochaete pallida*. W Niemczech sto klinik dokonuje już próby z tym lekiem. Także w Wiedniu próbują go na klinice. Arsenowy preparat nie jest płynem, lecz proszkiem, (który lekarz rozpuszcza i wstrzykuje).

Strach przed ślubem. Z Kolonii donoszą: W gminie Höchst miał się wczoraj odbyć ślub dwojga młodych ludzi. Narzeczeni klęczeli już u stóp ołtarza; gdy ksiądz wygłosił sakramentalną formułkę i czekał na odpowiedź młodzieńca, ten zerwał się nagle z klęczek i uciekł w przerażeniu z kościoła. Panna młoda zemdlała, a gości weselnych opanowało zdumienie, a potem szalony gniew; rzucono się w pogoń za zbiegiem, pan młody zdołał jednak tak uciec, że go dotąd nie zdołano odnaleść.

Okrucieństwa „Czarnej ręki". Z Nowego Jorku dochodzą znowu wieści o bezprawiach „Czarnej ręki".

Przed paru tygodniami członkowie tej bandy wykradli pierworodnego synka doktora Scimeca. Świeżo otrzymał on wieść, że ponieważ w terminie oznaczonym nie dał okupu w sumie 10.000 dolarów, dziecko zostało zabite. Wyczytawszy to, matka dostała pomięszania zmysłów. Ojciec jest znanym lekarzem. Gotów był dać żądany okup, lecz przeszkodziła mu w tem policya tajna, w nadziei, że nareszcie wytropi tę bandę. Doktor był tak strzeżony, że w żaden sposób nie mógł się porozumiewać z „Czarną ręką". Ta banda zdołała jednak uwiadomić go o egzekucyi i zapowiedzieć, że jeśli pieniędzy nie wypłaci, to mu wykradną drugiego 7-miesięcznego synka.

Aeroplanem z Londynu do Paryża. Jak z Londynu donoszą, jedna z angielskich dam przeznaczyła nagrodę w wysokości jednego miliona marek dla tego awiatora, który wraz z pasażerem przeleci z Londynu do Paryża lub naodwrót.

Niespodzianka geograficzna. Podaliśmy pod powyższym tytułem wiadomość, powtórzoną z dzienników niemieckich za holenderskiemi, jakoby wyprawa oficera marynarki holenderskiej Lorentza stwierdziła, że góra Wilhelminy w Nowej Gwinei holenderskiej posiada wysokość 7600 metrów, a zatem jest jednym z najwyższych szczytów górskich na ziemi. Wiadomość ta musiała opierać się na nieporozumieniu, jak bowiem widać z urzędowego sprawozdania z wyprawy powyższej, ogłoszonego obecnie w organie Tow. popierania poszukiwań przyrodniczych w koloniach holenderskich, wysokość szczytu Wilhelminy określono na 4750 metrów. Wyprawa dotarła do granicy lodowców na wysokości 4000 metrów, ale stamtąd zawrócić musiała skutkiem głodu i wycieńczenia.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru lud. w Parku krakowskim. Wytworna i pełna melodyjnych ustępów operetka Straussa „Wiedeńska krew" — daną będzie jeszcze dziś (w sobotę) i w niedzielę wieczór przed uroczystościami. W niedzielę po południu „Ułani ks. Józefa" dla przejezdych i młodzieży gimnazyalnej. — W budynku przy ul. Rajskiej w niedzielę wieczór „Gwiazda Syberyi", grana ciągle z wielkiem powodzeniem. — Od poniedziałku zaczną się przedstawienia grunwaldzkie. — Dyrekcya zaczyna wesołą sztuką „Ułani ks. Józefa", a w dalszym ciągu repertuaru znajdują się sztuki takie, jak: „Królowa Jadwiga", „Kiejstut", „Warszawianka", „Wóz Drzymały" i i.

Koncert symfoniczny w dniu 16 lipca pod artystycznym kierunkiem dyr. Feliksa Nowowiejskiego obejmuje następujące utwory:

I. a) Elsner, uwertura, b) Żeleński, „Tatry", poemat symfoniczny, c) Noskowski, kantata uroczysta na chór mięszany z orkiestrą. II. Pieśni Chopina, Paderewskiego, Karłowicza, Walewskiego, oraz aryę z „Halki" Moniuszki odśpiewa p. Wawnikiewicz-Tatarczuchowa. III. Nowowiejski: a) Kujawiak, słowa Maryi Konopnickiej, na chór mięszany i orkiestrę, b) „Swaty polskie", poemat symfoniczny, c) Wejście Pretoryanów, gwardyi Nerona, na Forum Romanum i do Kolosseum z oratoryum dram. „Quo Vadis" wykona orkiestra. Bilety po koron 5, 4, 3, 2 i 1 do nabycia w księgarni A. Krzyżanowskiego, a w dniu koncertu w kasie Starego teatru.

Kółko dram. Związku przyjaciół drzewek urządza przedstawienie dnia 10 lipca 1910 r. w Bieńczycach z następującym programem: Słowo wstępne o Grunwaldzie wypowie p. Macheta. Bartosz Głowacki wyjątek z „Kościuszki pod Racławicami". Za sztandarem, pamiątka z roku 1893 w 2 odsłonach Z. Strokowej i wyjątek ze „Zmartwychwstania" w 1 akcie. Początek o 4 godz. po południu. Ceny niskie. Dochód na Aleę Grunwaldzką.

Repertuar teatru miejskiego:

Opera i operetka.

Sobota: „Lohengrin" opera.
Niedziela pop.: „Baron Trenk" operetka.
Niedziela wiecz.: „Carmen".

Repertuar teatru ludowego:

	W Parku:	Na Rajskiej:
Sobota:	„Wiedeńska krew".	
Niedziela pop.:	„Ułani księcia Józefa".	
Niedziela wiecz.:	„Wiedeńska krew".	
Poniedziałek:	„Ułani księcia Józefa".	
Wtorek:	„Opowieści Imci Pana Dymka".	
Środa:	„Kościuszko pod Racławicami". Ceny miejsc podwyższone.	
Czwartek: pop.:	„Warszawianka" i „Wóz Drzymały".	
Czwartek wiecz.:	„Królowa Jadwiga".	„Na zawsze"
Piątek pop.:	„Kościuszko pod Racławicami".	
Piątek wiecz.:	Prolog, Chór akademicki, Wóz Drzymały, Żywe obrazy.	„Królowa Jadwiga".
Sobota p.:	„Kościuszko pod Racławicami".	„Na zawsze".
Sobota w.:	„Królowa Jadwiga".	„Warszawianka", „Wóz Drzymały".
Niedziela p.:	„Kiej-tut".	„Na zawsze".
Niedziela w.:	„Królowa Jadwiga".	„Warszawianka", „Wóz Drzymały".

Kronika grunwaldzka.

Pomnik Jagiełły. Wczoraj ukończono ustawienie grupy szczytowej, przedstawiającej króla Władysława Jagiełłę na koniu. Cały pomnik jest już zestawiony, obecnie przeprowadzone będą tylko ostateczne drobne uzupełnienia.

Diorama grunwaldzka. Budynek na placu św. Ducha, przeznaczony na dioramę bitwy grunwaldzkiej, został już na zewnątrz zupełnie wykończony. Budynek pokryty jest blachą czerwoną, ściany pomalowane są na popielato, pomocnicze słupy na czerwono. Dokoła ścian biegną różnobarwne tarcze z herbami miast i województw Polski w liczbie kilkudziesięciu. Budynek na zewnątrz sprawia bardzo miłe wrażenie.

Program „Wianków", które odbędą się w piątek, 15 b. m., w pierwszym dniu uroczystości, obejmuje: 1) Koncert dwóch orkiestr, 2) Chór „Sokoła" pod batutą Stanisława Bursy, 3) Regaty, 4) Wianki, 5) Ognie powietrzne, 6) Ognie wodne, 7) Żywy obraz „Wesele krakowskie", 8) Ognie lądowe, 9) Oświetlenie brzegów Wisły, 10) Oświetlenie Wawelu. — Bilety wcześniej można nabywać w handlu pana Lankosza (hotel Drezdeński), w dniu „Wianków" zaś przy kasach na brzegu Wisły.

Zdobienie Krakowa na uroczystości grunwaldzkie w próbach już rozpoczęło się od kilku dni. — W ulicy Floryańskiej zwraca powszechną uwagę piękne udrapowanie balkonu I. piętra, ozdobionego zielenią i kwiatami. Podobnie przybrano jedną z kamienic przy ulicy Grodzkiej. Wielu właścicieli przystraja swoje kamienice kwiatami i zielenią, jak również wielu lokatorów zdobi okna i balkony swoich mieszkań w sposób wielce gustowny, a nawet w niektórych domach artystyczny. Sukiennice uwieńczone na wysokości I. piętra zielenią i kwieciem przyciągają wzrok każdego przechodnia, przejezdni zwłaszcza zatrzymują się tłumnie przed Sukiennicami i podziwiają nie codzienną ich szatę. Koło wznoszonego pomnika Jagiełły zaczęto już utwierdzać słupy, które będą przystrojone w girlandy zieleni i kwiecia i obwieszone flagami. Wokół pomnika gromadzą się tłumy ciekawych.

Grunwaldzki wiec oświatowy odbędzie się w sobotę 16-go lipca w sali teatru ludowego przy ul. Rajskiej.

Obchód grunwaldzki w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 10 bm. O godz. 9 rano uroczyste zebranie Rady miasta i wszelkich korporacyi w gmachu „Sokoła". Zebranie zagai burmistrz miasta, mowę o Grunwaldzie wypowie prof. Mosoczy. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych udadzą się zebrani do kościoła parafialnego na uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie ks. kanonik szambelan Gruszecki; kazanie wypowie jeden ze znakomitych kaznodziei krakowskich.

Ze „Sokoła". Wzywa się wszystkich druhów kwatermistrzów, aby się bezzwłocznie zjawili w „Sokole" dnia 10 b. m. (w niedzielę) o godzinie 10 przed południem, celem ostatecznego uregulowania podziału pracy.

Musztra w „Sokole" dla tych druhów, którzy jej jeszcze nie przećwiczyli, odbędzie się jeszcze w sobotę, poniedziałek i wtorek o godz. 8 wieczorem i w niedzielę o 10 rano. Druhowie, którzy mają otrzymać legitymacye, muszą się na te lekcye zgłosić bezwarunkowo.

Sokoli amerykańscy w liczbie 7 osób z p. Żychlińskim na czele przybyli dzisiaj rano do Krakowa.

Zamówione bilety na trybuny na boisko sokole są do odebrania w kancelaryi „Sokoła" codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—12 przed południem i od 5—9 wieczorem.

Prof. Stanisław Bursa, dyrygent chóru sokolego, który w obchodowej części zlotu bierze nader czynny udział przy przyjęciu słowiańskich gości, których uczci odśpiewaniem ich hymnów narodowych, zaprasza druhów śpiewaków do pilnego uczęszczania na próby, które odbywają się od poniedziałku codziennie od godziny wpół do 9 wieczorem w górnej szatni. — Do współudziału chętnie przyjmie śpiewaków z poza chóru sokolego i kto łaskaw raczy przybyć na próbę poniedziałkową. Generalna próba wszystkich chórów sokolich z hymnów i pieśni słowiańskich odbędzie się w piątek 15-go o godzinie 6 po południu w górnej szatni, zaś próba „Bogarodzicy" i pieśni religijnych podczas próby ćwiczeń na boisku.

Sokole wycieczki po Zlocie, ogłoszone na dzień 18-go lipca i dnie następne, odbędą się wedle podanach do wiadomości rozkładów. Przypomina się, że Towarzystwa i osoby poszczególne, mające brać udział w tych wycieczkach, winny zgłosić uczestnictwo swe najpóźniej do dnia 13-go lipca, a to co do Babiej Góry — do „Sokoła" w Makowie, Pienin — do „Sokoła" w Nowym Targu, Tatr — do „Sokoła" w Zakopanem, wreszcie co do zwiedzenia Salin wielickich do „Sokoła" w Wieliczce. — Zgłoszenia te są konieczne, celem poczynienia odpowiednich przygotowań.

Święcenie rocznicy bitwy Prezydyum stow. budowniczych postanowiło uprosić swych członków, aby w dniu 15 b. m. powstrzymali pracę na budowach.

Celem uregulowania cen za mieszkania w hotelach i pensyonatach na czas uroczystości Grunwaldzkich, oraz zapobieżenia ich podwyższeniu, zarządził magistrat, jako władza przemysłowa zebranie w dniu 21 czerwca b. r. wszystkich pp. właścicieli i dzierżawców hoteli krakowskich przy udziale delegata kraj. Komitetu Grunwaldzkiego, oraz Związku turyst. Na zebraniu tem wszyscy pp. właściciele i dzierżawcy hotelów oświadczyli jednomyślnie, że ceny pokojów za czas uroczystości nie będą podniesione, prócz dwu hoteli, w których podwyżka następuje w sposób normalny z powodu przebudowy i kosztownej adaptacyi hotelu. Podówczas zwrócono uwagę pp. właścicieli i dzierżawców, że stosownie do postanowień § 52 ustawy przemysłowej, ceny za mieszkanie w hotelach i pensyonatach muszą być przez władzę przemysłową zatwierdzone i należycie uwidocznione, a wszelkie samowolne podniesienie tej taryfy jest równocześnie przekroczeniem ustawy przemysłowej. Obecnie też magistrat przypomina pp. właścicielom i dzierżawcom powyższe postanowienie ustawy, wyrażając zarazem przekonanie, że zarówno w interesie miasta, jak i we własnym, nie dopuszczą do sztucznej i bezprawnej podwyżki cen, odstraszającej podróżnych i wywołującej potem słuszne żale na wyzysk, praktykowany zwłaszcza w tak poważnym momencie, jak dni obchodu Grunwaldzkiego.

Iluminacya świetlna podczas uroczystości grunwaldzkich wywołała już obecnie znaczny pokup na świece. Wobec tego należy nam przestrzedz robiących zakupy, aby kupowali świece wyłącznie krajowego wyrobu, a nie przysparzali dochodów niemieckim fabrykantom przez kupowanie t. zw. *Apollo-Kerze*.

Co słychać w mieście?

Wybór prezydenta miasta. We wtorek 12 b. m. odbędzie się wieczorem posiedzenie Rady miejskiej, na którem dokonanym zostanie wybór prezydenta miasta.

Wczoraj po południu odbyła się narada delegatów partyi mieszczańskiej i partyi „N. Reformy" w sprawie kompromisu. Pośrednikiem był radca Peroś. Jak się dowiadujemy, reformiści — skapitulowali, zrzekli się na razie swoich żądań co do wiceprezydentury i przyrzekli nie ponawiać tych żądań przez cały rok.

W sprawie pomnika Kościuszki odbyło się wczoraj w magistracie posiedzenie komitetu obywatelskiego, na którem red. Konopiński złożył deklaracyę, domagającą się oddania pod pomnik miejsca w Rynku, co jest życzeniem całego narodu, który dawał składki na pomnik w Rynku. Wieczorem odbyło się w tej sprawie posiedzenie sekcyi ekonomicznej, która uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o przyznanie miejsca na Rynku pod pomnik. W sprawie wyboru odpowiedniego punktu w Rynku na przestrzeni od ulicy Wiślnej do ul. Szewskiej uchwalono zwrócić się do Rady artystycznej po opinię.

Sekcya ekonomiczna uchwaliła wczoraj odstąpić Tow. walki z gruźlicą w Krakowie część parceli, położonej na rogu ulicy Radziwiłłowskiej i ul. Kopernika.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej pod przew. prez. dra Lea. Uchwalono przedstawić Radzie m. wnioski, w sprawie przeniesienia jednego urzędnika magistratu w stały stan spoczynku, w sprawie systemizowania poborów, przywiązanych do posady chemika, oraz bakteryologa miejskiego.

Wycieczka Resursy urzędniczej, zapowiedziana na niedzielę 10 bm., wzbudziła tak duże zainteresowanie, że komitet, nie mogąc odpowiadać listownie na wszystkie zapytania, którymi został poprostu „za

sypany", podaje tą drogą do wiadomości, że wyjazd z Krakowa nastąpi bezwarunkowo o godzinie 1·42 po południu, gdyż do tego pociągu są zamówione podwody w Mydlnikach i Zabierzowie. Nieczłonkowie oraz ich rodziny mogą wziąć udział w wycieczce za tą samą opłatą (dorośli 50 hal., dzieci 30 hal.), jeżeli poleci ich jeden z członków Resursy. Punkt zborny w poczekalni II kl. o godzinie 1·15 i tam też rozdane zostaną odznaki wycieczkowe. Zakończenie zabawy obwieści spalenie ogni sztucznych na szczycie skały. Jako oznaka, że wycieczka się odbędzie wywieszoną zostanie nad lokalem Resursy w niedzielę przed południem flaga biało-niebieska, w razie odwołania wycieczki flaga biało czerwona.

Strejk malarzy i lakierników trwa w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowano czterech strejkujących za niebezpieczne pogróżki i dziś odstawiono ich do sądu karnego. Wszyscy czterej aresztowani pochodzą z Królestwa Polskiego.

Wiec majstrów piekarskich odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 b. m. w salach Izby rękodzielniczej.

Ślub. W dniu 5 b. m. odbył się w Krakowie w kościele św. Krzyża ślub p. Henryka Rozwadowskiego z panną Ireną Murdzieńską, córką znanego lekarza dra Franciszka Murdzieńskiego.

Ze sportu. W niedzielę dnia 10 b. m. na Błoniach podgórskich rozegranym zostanie match footballowy między rezerwą I. S. K. „Krakus" a Rękodzielniczym Związkiem Sportowym „Polonia" (Kraków). Match odbędzie się bez względu na pogodę o godz. 4 i pół po południu. Wstęp wolny.

„Architekta", numer podwójny za czerwiec i lipiec w kilkakrotnie powiększonej objętości wyjdzie z zapomogą gminy m. Krakowa w końcu lipca i zawierać będzie obfity materyał z konkursu na plany regulacyi Wielkiego Krakowa.

VI. kraj. Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej, który, jak już pisaliśmy, odbędzie się w dniach 12 i 13 b. m. w Krakowie — zapowiada się bardzo licznie. — Wezmą w nim udział delegaci z całego kraju i przedstawiciele włościańskich Komitetów Pomocy przemysłowej. Oprocz tego zapowiedzieli swój przyjazd goście z Warszawy i Poznania, biorący udział w podobnych akcyach, jaką prowadzi u nas Liga Pomocy przemysłowej — dalej redaktorowie pism fachowych przemysłowych i handlowych itp.

Z życia młodzieży rękodzielniczej. W niedzielę 10 bm. odbędzie się o godz. 8 rano w kościele św. Barbary wspólna komunia św. Przed południem wspólna adoracya członków w kościele św. Józefa. Po południu o godz. 2 zebranie w sali Związku przy ul. Zielonej, o godz. wpół do 4-tej zabawy i gry na Błoniach, a w parku dra Jordana ćwiczenia klubu gimnastycznego. Wieczór o godz. 7¾ odczyt w Czytelni Związku przy ul. Szczepańskiej l. 11 pt. „Grunwald" (część piąta).

Pielgrzymka do Częstochowy. Wczoraj przybyła do Krakowa koleją pielgrzymka, złożona z około 120 osób z Mszany Dolnej. Z Krakowa udała się pielgrzymka piechotą do Częstochowy.

Pod adresem restauracyi, cukierni i t. p. Z wielu stron, a zwłaszcza od przejezdnych, dochodzą nas skargi na usługę w wielu restauracyach, kawiarniach, cukierniach i t. p. Usługa ta pod względem grzeczności i pośpiechu pozostawia bardzo wiele do życzenia, na co właściciele lokalów powinni zwrócić uwagę. Zwłaszcza w jednej z pierwszych kawiarń panuje wielce naganny obyczaj. Kelnerzy, mając wyznaczoną sobie do obsługi pewną ilość stolików, nie zwracają najmniejszej uwagi na gości, siedzących przy innych stolikach i tylko rzadko po licznych upomnieniach raczą gościowi usłużyć.

Ofiary footballu. Już w sprawozdaniach naszych z przebiegu różnych matchów zwracaliśmy kilka razy uwagę, że gra pozostawia wiele do życzenia pod względem bezpieczeństwa graczy, którzy rozgorączkowani grą nie umieją powstrzymać się od gwałtownych odruchów względem przeciwnika. Gra, prowadzona w tempie gorączkowym, nie miarkowana spokojem umysłu, do czego każdy sport powinien dążyć, nie przynosi korzyści ćwiczącym, ale szkodę. Smutnym tego przykładem jest czwartkowy trening „Cracovii II." z Akad. Związkiem footballowym, podczas którego zaszły dwa nieszczęśliwe wypadki. Jeden z członków „Cracovii" złamał rękę, a członek Akad. Zw. odniósł silne uszkodzenie oka. Zaznaczyć trzeba także, że nasze koła sportowe mało dbają o bezpieczeństwo życia także pod tym względem, aby podczas większych ćwiczeń znajdował się w pobliżu ktoś, ktoby w krótkim czasie mógł pospieszyć w razie nieszczęśliwego wypadku z pomocą lekarską. Taksamo było podczas ostatnich wypadków. Ciężko ranni, wśród wielkich boleści, czekali dłuższy czas na pomoc lekarską, aż w końcu musiano ich przewieźć z Błoń do Krakowa dorożkami, na które również długo trzeba było czekać.

Wycieczka na Śląsk, urządzona staraniem Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie, odbędzie się po obchodzie Grunwaldzkim w Krakowie w dniach od 18—23 lipca.

Wycieczka zwiedzi Cieszyn, Jabłonków, źródła Wisły, Baranią Górę, skąd przez Skrzyczne zejdzie do Żywca, a stąd przez Pilsko i Babią Górę do Nowego Targu. Wyjazd koleją z Krakowa nastąpi w poniedziałek 18, o godz. 5·30 rano z głównego dworca. Zgłoszenia ustnie w godzinach urzędowych lub listownie najpóźniej do wtorku dnia 12 b. m. W wycieczce brać mogą udział także osoby, nie będące członkami klubu.

Bliższych informacyj udziela się codziennie i zgłoszenia przyjmuje od godz. 1—2 w lokalu Tow. Fotograficznego, Pl. Kapitulny 2.

Prowadzi dr W. Orłowicz (Lwów, dom Akad.). Przyjmuje się też zgłoszenia na dworcu w Krakowie przed odjazdem pociągu (zielona opaska).

Niebezpieczny włamywacz. W nocy z 26 na 27 czerwca włamano się w Rzeszowie do sklepu p. Wohlhauera. Właściciel sklepu chciał ująć rabusia, ale ten zagroził mu sztyletem i zbiegł. Ten sam sprawca włamał się w Starym Borku do mieszkania proboszcza ks. Krysakowskiego i skradł z biurka 4000 kor. poczem zbiegł. Policya krakowska otrzymała rysopis włamywacza i rozpoczęła za nim poszukiwania. Jest to mężczyzna lat 30—40, średniego wzrostu, szczupły, dziubaty.

Nieostrożność ze spirytusem do palenia znowu była przyczyną wypadku. 17-letni terminator szewski, Franciszek Świątek, zapalając lampkę spirytusową rozlał spirytus, który wybuchając płomieniem poparzył go dotkliwie po całej twarzy. Pomocy poparzonemu udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Ogień kominowy. Wczoraj po godz. 8 wieczorem zapaliły się sadze w kominie domu l 8 przy ul. Jasnej. Zawezwana straż pożarna przybyła w sile jednego plutonu pod dowództwem p. Urody i stłumiła ogień w kilkunastu minutach.

Spieszyło mu się. Dzisiaj po godz. 10 rano odstawiono z sądu karnego do aresztów policyjnych „pod telegrafem" niejakiego Franciszka Węclewicza, celem przeprowadzenia formalności w sprawie wypuszczenia go na wolność po odbyciu kary. Przed bramą aresztów policyjnych, Węclewicz — któremu widocznie spieszyło się do domu — zbiegł.

Tanie kupno. Mieszkanki Słomnik w Król. Pol., 40-letnia Elżbieta Nowaczek i 32-letnia Paula Markowska przyjechały do Krakowa za sprawunkami. Kilka sprawunków załatwiły na „tandecie", a następnie wybrały się na dalsze zakupy do kramów w Sukiennicach. Między innemi odwiedziły kram p. Górnickiej, gdzie Nowaczek próbowała kupić kilka rzeczy, nie płacąc za nie. Zamiar jej jednak spostrzeżono i oddano wraz z towarzyszką w ręce policyi. — Przy aresztowanych znaleziono cały szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży w różnych kramach.

Ładna służąca. 20-letnia Helena Paul, służąca u p. Stefanii Feldmann przy ul. Sebastyana l. 28, okradła przed miesiącem swoją chlebodawczynię z bielizny i garderoby i zbiegła. Wczoraj wyśledzono służącą i aresztowano. Od aresztowanej odebrano jeszcze pewną ilość skradzionej bielizny i garderoby.

Z Podgórza. *Pod grozą katastrofy* pozostają mieszkańcy domu l. 14 przy ul. Wielickiej, gdzie w jednem z mieszkań na I. piętrze zarysował się sufit i grozi w każdej chwili runięciem. Zagrożeni katastrofą mieszkańcy zmusili właściciela domu p. Korngolda, aby ten zawczasu zapobiegł nieszczęściu. P. Korngold rzeczywiście zapobiegł — bo wczoraj zjawił się w kamienicy budowniczy miej., przypatrzył się sufitowi i odszedł, nie zarządziwszy nic ku ogólnemu oburzeniu mieszkańców kamienicy. Podgórze czeka więc katastrofa, która może stać się straszną w skutkach, bo na parterze tego domu, właśnie pod zagrożonym sufitem, mieści się dość licznie odwiedzana restauracya. Czy odpowiednie czynniki nie postarają się zawczasu, aby zapobiec nieszczęściu?

Małoletni przestępcy. Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem trzej młodzi złodzieje zakradli się na korytarz kamienicy l. 3 przy ul. Twardowskiego, rozbili szafę i poczęli z niej wyławiać, co tylko przedstawiało pewną wartość. Przeszkodziła im jednak służąca. Złodzieje rzucili się do ucieczki, ale jednego z nich 16-letniego Łatkę przytrzymano, który zdradził swoich współtowarzyszy. Są to: 15-letni Wład. Latoszecki i 16-letni Wład. Kondra.

Również aresztowała wczoraj policya 16-letniego Czerneka, który skradł zegarek z łańcuszkiem na szkodę Pinkusa Liebeskinda.

Na kradzieży kur przychwycono wczoraj w ul. Kalwaryjskiej pod l. 87 Antoniego Sulikowskiego w chwili gdy odbijał kłódkę od kurnika.

Banda cyganów, z 8 osób złożona, która od dłuższego czasu niepokoiła mieszkańców Podgórza, została odstawiona do sądu. Członkowie tej bandy dostali po 8 tygodni aresztu za włóczęgostwo, co może w końcu odstraszy ich na pewien czas od Podgórza.

Zapiski meteorologiczne. Dziś rano o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +12 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +16° C

Z Zakopanego telegrafują 9 b. m.: Deszcz.

O budowę kanałów.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się u prezydenta gabinetu bar. Bienertha wobec ministrów Bilińskiego, Weisskirchnera i Dulęby konferencya z prezydyum Koła polskiego, przyczem szczegółowo omawiano sprawę budowy dróg wodnych i postanowiono odbyć dalsze konferencye w tej sprawie.

Jak słychać, przy rokowaniach chodzić będzie głównie o budowę kanałów wewnętrzno-galicyjskich t. j. od granicy pruskiej do Dniestru kosztem 280—300 milionów koron. Kwota ta ma być w ten sposób rozdzielona, że na państwo przypadłoby około 100 milionów, które otrzymałaby Galicya tytułem odszkodowania za wszystkie kanały, kraj dałby około 30 milionów, reszta zaś kapitaliści prywatni.

W ostatnich rokowaniach w sprawie budowy dróg wodnych brał udział przybyły specyalnie w tym celu z Galicyi inżynier dr Kędzior, krajowy referent budowy dróg wodnych.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencyi bar. Bienerth oświadczył, że nie może o tych sprawach mówić, ponieważ wymagają one dokładnych studyów; minister zarządzi przyspieszenie tych studyów, poczem zaprosi do siebie prezydyum Koła i przedłoży mu swe propozycye. Wtedy też rozpocznie prezydent ministrów konferencye z posłami innych klubów interesowanych.

Minister handlu Weiskirchner oświadczył, że zarządzi studya co do kosztów i rentowności kanałów.

Telegramy „Nowin".

Po zajściach lwowskich.

Lwów. Pozostającym w areszcie śledczym Rusinom pozwolono na używanie w więzieniu książek, papierów listowych i ołówków. Również mogą używać w myśl przepisów ustawy wiktu pozawięziennego.

Wczoraj, na zarządzenie prokuratoryi, aresztowano wypuszczonego przedtem słuchacza filozofii Teodora Stawnyczego.

Bezczelność ruskich posłów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu klubu ruskiego uchwalono w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie lwowskim obszerną rezolucyę, przedstawiającą perfidnie całą sprawę. Rezolucya ta polemizuje z komunikatem urzędowym. Twierdzi ona, że przyczyną zaniepokojenia studentów ruskich było to, iż w maju polscy studenci utworzyli uzbrojoną organizacyę bojową, która prowokowała ruskich studentów i dopiero po interwencyi posłów organizacya ta przestała istnieć. — Ruscy posłowie wpływali zawsze uspokajająco (!) na studentów i wystosowali przestrogi pod adresem rządu i Polaków. Władze wiedziały o zamierzonych w dniu 1 lipca demonstracyach studentów ruskich, nic jednak nie uczyniły, aby temu zapobiedz. Polscy studenci ustawili dnia 1 lipca barykady, przez co sprowokowali studentów ruskich, zamykając im wyjście z uniwersytetu. Następnie twierdzą Rusini w swej uchwale, że polscy studenci strzelali z browningów (Co za bezczelność! *Przyp. Red.*) do studentów ruskich i że policya polskim studentom w niczem nie przeszkadzała i nie wdrożyła przeciw nim śledztwa, tylko aresztowała studentów ruskich. Wieczorem 1 lipca ruscy studenci i studentki zostali w sposób brutalny napadnięci, a we wszystkich ruskich zakładach i w ruskiem seminaryum wybito szyby. — Uchwała Rusinów twierdzi dalej, że większość Polaków zajmuje konsekwentnie wrogie stanowisko wobec żądań kulturalnych Rusinów.

Żydzi w Galicyi.

Wiedeń. Posłowie Gold, Kolischer i Loewenstein odbyli wczoraj konferencyę z bar. Bienerthem w sprawie szeregu kwestyj, dotyczących sytuacyi ekonomicznej większej części żydów galicyjskich. W pierwszym rzędzie podniesiono kwestyę, jak złagodzić nędzę tej wielkiej części rodzin żydowskich, które z powodu wygaśnięcia galicyjskiego prawa propinacyjnego tracą dotychczasowe prawo wykonywania szynkarstwa i pozostaną bez zarobku. Poruszono sprawę ankiety, która w jesieni zbierze się we Lwowie w sprawie omówienia nędzy galicyjskiej i szereg innych spraw. Bar. Bienerth przyrzekł żądania wedle możności uwzględnić.

Apteki kas chorych.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu nieustającej komisyi dla ubezpieczenia społecznego uchwalono przyznać kasom chorych prawo tworzenia aptek zakładowych pod warunkiem dotrzymania postanowień ustawy aptekarskiej.

Strejk w Mor. Ostrawie.

Morawska Ostrawa. W szybie „Marya Anna" zastrejkowało 600 robotników z powodu wydalenia pewnego robotnika. Czy robotnicy z innych szybów przyłączą się do strejku — nie wiadomo.

Zjazd słowiański w Sofii.

Sofia. Podczas zjazdu nie obeszło się bez dysonansów, spowodowanych zachowaniem się reakcyonistów rosyjskich. Zajście wywował wczoraj Bobriński. Gdy bowiem na bankiecie prof. Pogodin wzniósł toast na cześć nieobecnych Polaków i Ukraińców, hr. Bobrinskij odpowiedział na to toastem na cześć tych, którzy nie są zdrajcami słowiańskimi.

Zimno i deszcze.

Wiedeń. Od kilku dni panuje tu temperatura jesienna. Kilka razy dziennie pada deszcz i panuje wielkie zimno. Z całej Europy środkowej nadchodzą podobne wiadomości.

Genewa. W Szwajcaryi, w miejscowościach wyżej położonych, pada śnieg.

Rzym. W całych Włoszech padają deszcze i panuje dotkliwe zimno.

Przygotowania do wojny.

Ateny. Powszechnie liczą się z możliwością wojny z powodu Krety. Rząd czyni gorączkowe przygotowania do wojny. Zarządzono uzupełnienie amunicyi w magazynach, uzupełnienie zbrojeń i pozawierano kontrakty z towarzystwami okrętowemi dla transportu wojska.

Rozmaitości.

Tragedya miłosna. *(Do illustracyi tytułowej).* Przed kilku dniami rozegrał się w Pressburgu dramat miłosny, którego ofiarą padła Alma Kittenberger, żona wiedeńskiego nauczyciela gimnastyki i 24 letni Albert Freistadtl. Para ta stanęła w hotelu „pod Jeleniem" i zameldowała się jako Emanuel i Alma Robiczek. Młodzieniec nad ranem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w głowę. Na huk strzału rzuciła się do pokoju służba hotelowa i znalazła młodzieńca konającego na łóżku. Na drugiem łóżku, zasłanem kwiatami, leżała kobieta z twarzą zasłoniętą welonką, już nieżywa. Obok na stoliku leżało kilka książek do nabożeństwa. Na jednej z nich było ołówkiem napisane: „Otrułem Almę *veronalem*. Dałem jej o godz. 7 wieczór 18 gramów; ślady trucizny znajdzicie jeszcze w szklankach. Działaliśmy dobrowolnie i świadomie. Ostatnie jej słowa były: Umieram na kwiatach". Jak widać młodzieniec czuwał przez całą noc przy łóżku kochanej kobiety, wyczekując rezultatu otrucia, a gdy skonstatował śmierć, odebrał sobie życie.

Freistadtl był przyjacielem pani Kittenberger z lat dziecinnych. Mąż otrutej nie przeczuwał nawet, że między nim a jego żoną istniał jakiś bliższy stosunek, bo nawet przyjął go do siebie na mieszkanie i zameldował go jako szwagra, gdyż w domu, w którym mieszkał, nie można było przyjmować sublokatorów, prócz krewnych. Domownicy mówili, że p. Kittenberger przygarnął go z litości, mimo, że sam nie był w najlepszych stosunkach finansowych i że nawet żona musiała zarabiać lekcyami, aby wyżywić siebie i dzieci z jej pierwszego małżeństwa.

Freistadtl był synem biednej wdowy, która zarabiała na życie lekcyami muzyki. Przed dwoma laty spotkał się po dłuższem niewidzeniu się z Kittenbergerową, która przedstawiła mu się jako wdowa, mimo powtórnego już zamęścia. Młodzieniec zakochał się w niej na śmierć, opuścił dom matki, a gdy stracił miejsce w sklepie, w którym był jakiś czas zajęty jako subjekt, przeniósł się na dobre do Kittenbergerów, na co się p. Kittenberger zgodził.

Illustracya nasza przedstawia chwilę, gdy Freistadtl czuwa przy łożu otrutej ukochanej. — Była to przecie straszna noc wyczekiwania śmierci osoby, którą kochał nad życie.

MAGGI[EGO] kostki po 5 h

Należy zawsze uważać na nazwę MAGGI i znak ochronny: krzyż w gwieździe.

pomagają oszczędzać!

841

polane wyłącznie wrzącą wodą wydają najlepszy pożywny rosół wołowy do zup, sosów, jarzyn i t. d.



Tylko co wyszło z druku dziełko p. t.

Z tej biednej ziemi

(wierszem i prozą)

Ku uczczeniu 500-letniej rocznicy Grunwaldu

napisał

Ks. Zdzisław Zakrzewski

Cena **60 hal.**

Po otrzymaniu w znaczkach pocztowych kwoty 70 hal. odwrotną pocztą wysyła

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława

Miłkowskiego

W KRAKOWIE

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefon Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 30 halerzy

Poszukiwane.

Kupię zaraz realność ze stajnią obciążoną długiem, za opłatą około 12 tysięcy koron w dzielnicach zach. W. Krakowa. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „Nowin" pod „G. S." 804

Przyjmuję wszelką krawiecczyznę damską, wykonuję pilnie i starannie. Jagiellońska Nr. 12, II p. 828

2 chłopców do nauki oraz 2 czeladników przyjmie Jan Kocenda stolarz w Cieszynie Fryszta[illegible]ka 6. 835

Zdolnego RETUSZERA

i operatora przyjmie zaraz Zakład fotograf Wł. Gargul, Bochnia. Posada stała. Zgłoszenia listownie lub osobiście między 3—4 pop. do Wł. Gargula, Szpital św. Łazarza oddział chirurgiczny Kraków. 83

Kobiety [illegible] poszukuje [illegible] w [illegible] Kościuszko nad [illegible] 8.4

Wdowiec

lat 4? posiadający jednego synka inteligentny przemysłowiec, poślubi starszą pannę lub wdowę posiadającą odpowiedni kapitał lub już zaprowadzony interes. Zgłoszenia seryo proszę adresować „**Lido**" poste-restante Kraków. 846

Do sprzedania.

Z powodu burzenia domu

przy ul. Karmelickiej l. 9 są do sprzedania wszelkie materyały budowlane po najniższych cenach: okna, drzwi, schody, cegła, piece drzewo i deski. Wiadomość w miejscu 818

Dom ze stajnią i wozownią i morgiem gruntu o 2 frontach do sprzedania. Wiadomość u p. Michałowskiego — Zakrzówek l. 71. 847

Do wynajęcia

od 1-go sierpnia 1910 r. duży lokal na warsztaty przemysłowe, Prąd elektryczny w miejscu. Wiadomość przy ul. Blich l. 14 w Krakowie. 820

Dobra egzystencya

[illegible] w Krakowie w dzielnicy [illegible] pod bardzo przystępnemi warunkami do odstąpienia. Potrzebny kapitał około 2000 koron. Oferty pod C. do biura wszelkiej reklamy „Principia" ul. św. Marka 21 838

Najlepsze higieniczne

Towary gumowe

je [illegible] arsych poleca 717

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** [illegible] w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. [illegible]





STRZELBY! 78

Jednolufki od K. 26, dubeltówki od K. 35, floberty od K. 9·50, rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie.

FRANCISZEK DUŠEK

fabryka broni, Opočno a. d. Staatsbahn Czechy Nr 116.

Przyrządy i słoje do konserwowania jarzyn i owoców systemu Wecka poleca



Wyłączny skład i sprzedaż W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 22 Cenniki illustrowane na żądanie.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO

Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny upust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Na Nalewki owocowe

przesyła pocztą opłatnie 6 Ltr. Spirytusu „Exquisit" 97 5% T. najlepszego, najczyściejszego za K. 11

Fabryka Wódek polskich

Dutkiewicz i Sowiński

Kraków, Floryańska 28.

KULE! KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum.

KIJE, Kule, Kręgielki i wszelkie przybory do gry w Bilard.

KARBOLINEUM — AVENARIUS

Tektury smołowe do pokrywania dachów,

SMOŁOWIEC gazowy i drzewny,

Farby na dachy

FARBY DO FASAD KRONSTEINERA

Płaszcze gumowe

Płachty nieprzemakalne

Kalosze rosyjskie.

REIM i S-ka, Kraków, Rynek l. 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



„LAWN TENNIS", RAKIETY, Piłki nożne,

KROKIETY

oraz Przyrządy gimnastyczne ogrodowe — Huśtawki, Balony, Piłki gumowe, — Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Przybory do rybołówstwa. — „Diabollo", gra i zabawa.

Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła toaletowe, Olejki, Pomady i wody toaletowe na włosy, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów. Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe. 834

FARBY

OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE

Farby olejne do podłóg.

Farby lakierowe szybko schnące

LAKIERY BURSZTYNOWE

oraz spirytusowe do podłóg.

MASĘ WOSKOWĄ

i francuską do zapuszczania podłóg.

Dezodor proszek do desynfekcyi.

Fermalit na mole.

LAKIERY, KREMY i PASTY do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.

DOBRY ZAROBEK

nadarza się obrotnym **agentom**, **kolporterom** i osobom chcącym się przez pewien czas zająć agenturą. Kapitał obrotowy do tego interesu potrzebny jest 20 Koron. Zgłoszenia z podaniem obecnego zatrudnienia przyjmuje i wskazówek udziela 775

Adalbert DOROSA

poste-restante Kraków.

Ochraniaj twą żonę!

Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu [illegible] i wiele [illegible] dziękczynnych wysyła dyskretnie za 90 h. w austr. markach pocztowych: Pani A. KAUPA, Berlin S. W. [illegible] Lindenstr. [illegible]



KAŻDY FOTOGRAFEM!

Tymto precyzyjnym aparatem fotograficznym „Fix" może każdy bez znajomości wyraźne wspaniałe 4×4 cm. wielkie obrazy zdejmować. Kompletny aparat z wszystkiemi przynależnymi przyborami, sposobem użycia i próbnym obrazkiem kosztuje tylko K 1 80. za zaliczką. Porto 70 h

Jak König 840

Wiedeń, VII/E. Kaiserstrasse No. 101.

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych

ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. K 1·— 504

Poszukuje się inkasenta względnie zastępcy

dla **Bochni** i okolicy. Zgłoszenia pisemne pod „Inkasent" do Administracyi „Nowin". 831

SINGERA „66"

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia KRAKÓW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 499

BILETY NA TRYBUNY

podczas ćwiczeń

V. Zlotu Sokolstwa polskiego w Krakowie

w dniach 16-go i 17-go lipca b. r.

nabywać można wcześniej w agencyi dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca

w Krakowie, Wiślna 2.

Do listów z prowincyi uprasza się dołączać markę na odpowiedź.

Na czas popropinacyjny

zapowiada się silny wzrost popytu na flaszki a ponieważ fabryki flaszek Austryi i Węgier już bez tego, brakiem robotników walczą, później z trudnością podołać będą mogły nawałowi, przeto prosimy naszych P. T. odbiorców i nowych interesentów, aby raczyli Swe zapotrzebowanie najpóźniej już teraz czem rychlej zabezpieczyć. 789

Reprezentanci Flaszkodziału c. k. uprz. Czeskiego Union Banku

dla wschod. Galicyi	dla zach. Galicyi
Adolf Lindenberger	**Schiller i Bilikiewicz**
Lwów, Akademicka 16	Kraków Wiślna 10.

SEMINARYUM

nauczycielskie żeńskie

imienia św. Rodziny

793 **Kraków, ul. Pędzichów 15**

przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.

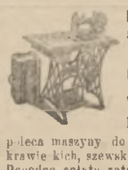
Zarząd Zakładu.



F. & E. Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna, sieraczki**, najmodniejsze **kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu** oraz **oryginalne angielskie** na ubrania męskie i kostiumy damskie. **Gotowe peleryny, koce** na łóżka z sierści wielbłądziej, **derki** powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w KRAKOWIE, hotel Pollera

pod zarządem FR. RADOMSKIEGO

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

JOZEF IWANICKI mechanik

Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera 707

Wysprzedaż zupełna!

Bluzki i Kapelusze damskie 836

SKLEP KOŁA PAŃ STRAŻY POLSKIEJ

ul. św. Jana l. 14.

Cegłę piaskowo-cementową i wapienno-cementową

ma na składzie i poleca po cenach umiarkowanych

„LAPIS"

fabryka wyrobów cementowych 759

wł. A. Wąsowicz i K. Przyłuski

Kraków — Dębniki (vis a vis szkoły).

Polecają się także do wykonywania wszelkich wyrobów cementowych a mianowicie: stopnie i polesty o rozmaitych formach, obramowania do drzwi i okien, płyty betonowe do stropów, płyty na pokrycie parkanów murowanych, słupy do płotu, słupki graniczne, krawężniki, cembrowiny studzienne i t. d.

Za odpowiednie i fachowe wykonanie wspomnianych artykułów budowlanych ręczy się, gdyż nadzór nad wyrobem tychże spoczywa w ręku fachowca, architekta i budowniczego K. Przyłuskiego.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**

(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy

i tak zwana **„Trzynastka"**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"

wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Bełdowskiego**

w Krakowie.

Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".

Przestańcie palić prześroczyste bibułki.

Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach 18

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.